

DZIENNIK CHOJNICKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1200 mk
Z odnośnikiem miesięcznie	1250 mk.
W agencjach miesięcznie	1320 mk.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1320 mk.
Pod opaską w Polsce	1660 mk.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.	

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.
Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki”. Skryt. poczt. 33
Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-lam od wiersza petyt lub jego miejsca 100 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-lam. 200 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Chojnice, niedziela 24 grudnia 1922 r.

Na Boże Narodzenie.

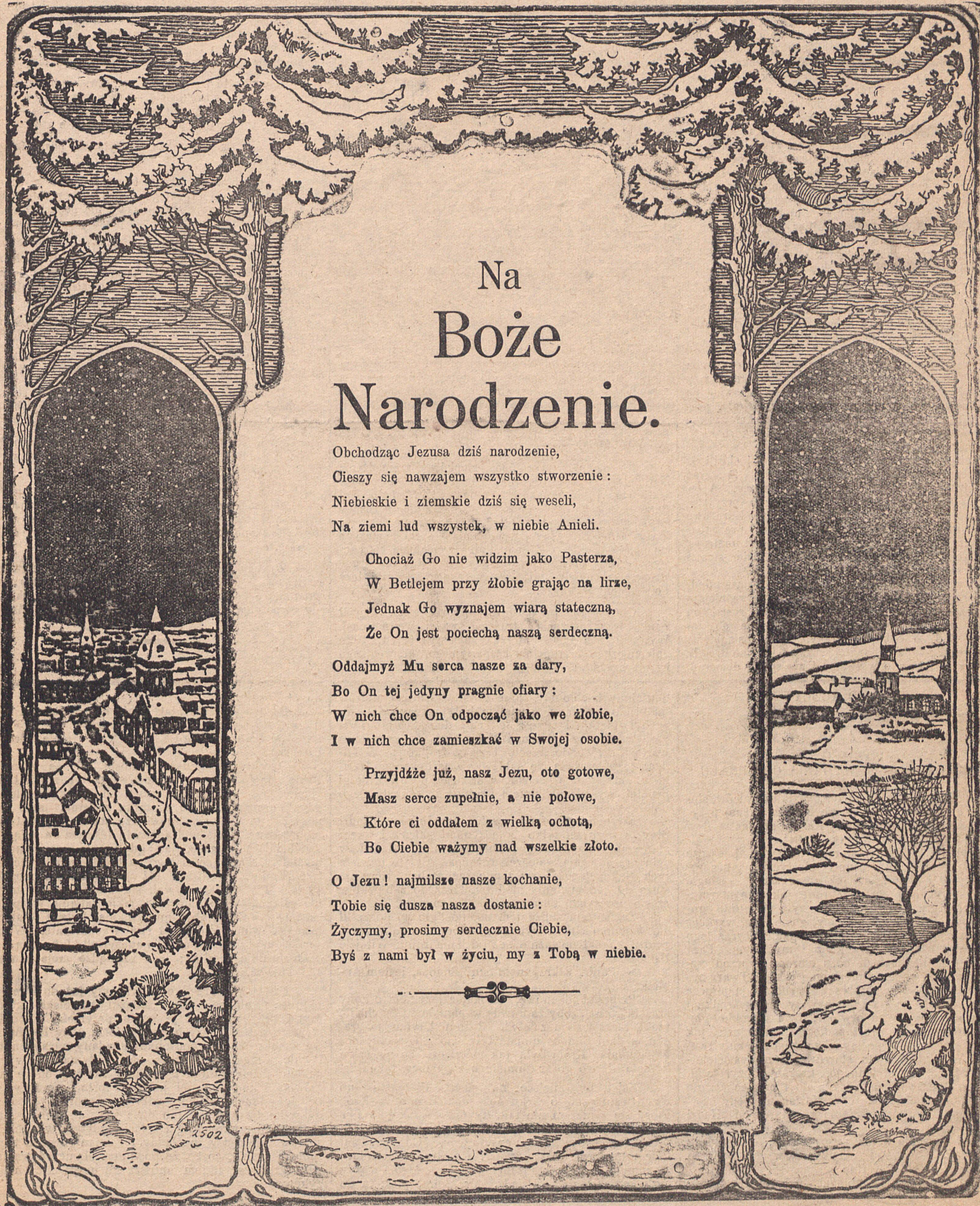
Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie:
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystkich, w niebie Anieli.

Chociaż Go nie widzimy jako Pasterza,
W Betlejem przy żłobie grając na lirze,
Jednak Go wyznajemy wiarą stateczną,
Że On jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż Mu serca nasze za dary,
Bo On tej jedyny pragnie ofiary:
W nich chce On odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w Swojej osobie.

Przyjdźże już, nasz Jezu, oto gotowe,
Masz serce zupełnie, a nie połowe,
Które ci oddałem z wielką ochotą,
Bo Ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmiłsze nasze kochanie,
Tobie się dusza nasza dostanie:
Życzymy, prosimy serdecznie Ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z Tobą w niebie.



Nastroje wilijne.

Jutro obchodzimy uroczystość Bożego Narodzenia. Jak świat wielki, tak po nad nami płynie w tych dniach Bożego Narodzenia jakiś niepojęty powiew szczęścia, spokoju i wesela, odbijają się żywo a błogo w sercach i myślach, w całym duchownym nastroju a nawet w wyrazie oblicza każdego, co się czuje dzieckiem Chrystusowego kościoła.

Ten dziwny czar Bożego wesela, krasi w tych dniach całe życie nasze i wszystko, co nas otacza napawa sobą i nieznanym oblewa mrokiem. Zdaje się że na te błogie święta albo świat się odmienił, albo my inaczej na świat ten patrzymy. Gdzie się zwrócimy i na co popatrzymy, to wszystko przypomina nam przednie Dzieciątko Jezus i wszystko rozbrzmiewa Anielskimi śpiewy z przed lat blisko dwu tysięcy: „Chwała Bogu na wysokości a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!”

A cóż dopiero powiedzieć o tem jak u nas się dzieje w dniach Bożego Narodzenia? To dopiero rzewna uroczystość! Serce się nam z piersi wyrwa, kiedy pomyślimy o tem.

Nie potrzeba chodzić nam daleko, żeby się o tem naocznie przekonać. . . . Kiedy w dniu „wilijnym” pierwsza gwiazda zaświeciła na niebie, podejźmy tylko z cicha czy pod małe okienka mieszkańskiego domu, albo wieśniaczej chatki, czy pod ogromne kryształowe a rześkie oświetlone szyby którego bądź dworu lub pałacu. Inny dom, różny dostatek, ale serce to same i zwyczaj te same. Kto ich nie zna i kto ich gorąco nie kocha? Rok po roku wszystko się powtarza, a przecie zawsze jakże żywo nam bije serce, kiedy w gronie rodziny stajemy w około wilijnego stołu zastanego sianem, i jak rok rocznie łączy się nam cisną do oczu, kiedy się do nas z oplatkiem zbliża ojciec lub matka i dzieląc się nim z nami, najczulsze składają życzenia. . . Nie podobna opisać, co się czuje wtedy. A dodajemy do tego „wilję” jeszcze samą z przeróżnemi i prastarami jej zwyczajami i z takim uroczystym jakimś nastrojem, jak owe uczyły miłości z katakomb pierwszych wieków chrześcijaństwa; dodajemy Boże drzewko z podarkami i wdzięczną szopkę ze świętą Rodziną, z gwiazdą i z pastuszkami i mszę poesterską o północy co nas niemal żywczem przenosi w grocie Betleemu i te nasze kolędy, tak proste i rzewne, że ich nam świat cały może pozazdrościć.

Przed trzema lat, kiedy nam gwiazdka oznajmiła wolną i niepodległą Polskę, zagwarantowaną przez traktat Wersalski rozbrzmiewała wesoła ta nowina po całym kraju, serca nas wszystkich się radowały, usta szeptały modły dziękczynne do Boga Wszechmogącego, który nam raczył przywrócić Matkę Najukochańszą, „Ojczyznę”.

Ślubowaliśmy sobie w tej uroczystej chwili, iż unikać będziemy wszelkiej kłótni i waśni, iż starać się będziemy aby Polskę rządili tylko Polacy. A co się tymczasem dzieje? . . . Widzieliśmy to przy wyborach do Sejmu i Senatu, gdzie Mniejszości Narodowe uzyskały aż ile mandatów, — przy wyborze prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie głosowały stronnictwa Polskie solidarnie z żydami i Niemcami, Białorusinami oraz Ukraińcami.

Trzy stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, uważając stale za rzecz najważniejszą w wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, by został on wybrany przez większość polską, zwrócili się do zarządu P. S. L. o odbycie Narady, celem osiągnięcia porozumienia i zapewnienia takiej większości. Klub P. S. L. nie odpowiedział na to wezwanie i nie stanął do narad.

Sądząc mimo to, że wszystko należy uczynić, aby tę większość polską zapewnić na Zgromadzeniu Narodowym, trzy Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej wstrzymują się nawet w tym stanie rzeczy od stawiania własnej i bliskiej sobie politycznie kandydatury, a postanawiają oświadczyć się za wyborem osobistości, stojącej zdala od wszelkich walk politycznych. Pragnąc zaś i na tym gruncie uwzględnić poglądy innych grup, liczyli się z te trzy stronnictwa z tym, że P. S. L. w odezwie swej po poprzednim wyborze ogłoszonej przez naczelne władze stronnictwa oświadczyło: „Myśmy zrazu nie zamierzali stawiać własnego kandydata, bośmy sądzili, że znajdzie się taki któryby nikogo nie drażnił, a mógł na sobie skupić jaknajwięcej głosów. Kiedy jednak prawica nie postawiła takiego kandydata, którym naprzykład mógł być prezes Akademii Umiejętności w Krakowie, p. Morawski.”

Pragnąc jaknajusilniej przyczynić się do porozumienia i stworzenia większości polskiej na Zgromadzeniu Narodowym, przedstawiciele trzech stronnictw Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej oświadczyli p. Marszałkowi Ratajowi, że gotowe są oddać swe głosy za prezesem Akademii Umiejętności prof. Kazimierzem Morawskim.



Dzień 20. b. m. był w historii Polski przełomowy. Wybory tego dnia miały decydować, czy Polska wstrzyma się u krawca przepaści, do której ją doprowadziła niezgoda i rozdarcie wewnętrzne, czy też będzie się nadal staczała w straszną otchłań upadku. Decyzja była w ręku Piastowców. Od nich zależało, czy nowy prezydent ma być wybrany większością polską czy żydowsko-niemiecką.

Na ogólną liczbę 555 członków Zgromadzenia Narodowego jest 110 Żydów, Niemców, Białorusinów, Ukraińców i 445 Polaków. Ponieważ Zw. Jedn. Narodowej posiada 227 głosów, a wszystkie pozostałe stronnictwa polskie tylko 218, więc jasne jest, że lewica sama Prezydenta wybrać nie mogła i musiała się połączyć, albo z Żydami, albo z blokiem Narodowym. Głosy piastowców oddane na jedną lub drugą stronę, przechylały szalę, w ich rękach były więc losy Polski, oni rozstrzygali.

Obóz narodowy postawił sprawę jasno. Chciał zgody i zakończenia strasznej waśni wewnętrznej. Wystawił kandydata, którego ludowy przed kilku dniami uznali za zupełnie bezpartyjnego, który nikogo by nie drażnił.

Lewica nie miała żadnego kandydata. Hasłem jej było tylko, za wszelką cenę przeciw obozowi Narodowemu. To nie jest droga do zgody i ratunku kraju. Ludowcy uchylali się od wszelkich nawet na temat porozumienia.

Patriotyczne i rezumne sfery społeczeństwa polskiego oczekiwały że polscy posłowie i senatorowie zdobędą się w Zgromadzeniu Narodowym, jeśli nie na solidarną jednomyślność, to przynajmniej na takie porozumienie i na taką koncentrację głosów polskich, aby nowy Prezydent wyszedł głosami zdecydowanej większości polskiej.

Na tym gruncie stały konsekwentnie stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Jakakolwiek kandydatura partyjna, zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń, wywołałaby opozycję przeciwników z pod innego znaku partyjnego.

Wobec tego stronnictwa Bloku Narodowego wysunęły kandydaturę prof. Kaz. Morawskiego z Krakowa prezesa Akademii Umiejętności, człowieka wysokiej kultury umysłowej i obywatelskiej, stojącego zdala od walk partyjno-politycznych, oddanego nauce i twórczej pracy społecznej. Blok Narodowy zrezygnował z kandydata o wyraźnym i zdecydowanym obliczu politycznym, aby kosztem tej ofiary skupić na bezpartyjnym kandydacie jaknajwiększą ilość głosów polskich.

Rachuby te i nadzieje Chrz. Zw. Jedności narodowej miały — zdawało się — tem mocniejszy grunt pod sobą, co po wyborze śp. prez. Narutowicza — Pol. Str. Lud. w wydanej przez siebie odezwie stwierdziło.

Okazało się wszakże, iż było to pusty frazes, taktyczny.

Kiedy bowiem stronnictwa narodowe wysunęły nazwisko prof. Morawskiego — Piastowcy cofnęli się z zajętego w odezwie stanowiska i nie poparli bezpartyjnej kandydatury, na którą — przed paru dniami — decydowali się głosować.

Nie udało się więc planowana przez Blok Narodowy koncentracja silnej większości głosów polskich, gdy o jednomyślności, wobec zacieklego fanatyzmu grup skrajnie lewicowych, nie mogło być mowy.

Kandydat Bloku Narodowego prof. Morawski uzyskał 221 głos.

Kandydat lewicy, do niedawna członek Polskiego Stronnictwa Ludowego, otrzymał 298 głosów.

Bezwzględna większość okazała się po stronie Stanisława Wojciechowskiego i został on wybrany prezydentem Rzeczypospolitej.

Spółeczeństwo ustosunkuje się wobec niego jak wobec legalnego najwyższego przedstawiciela państwowości polskiej.

Polska potrzebuje spokoju i wytrwałej pracy twórczej nad uporządkowaniem stosunków państwowych nad rozwiązaniem zagadnień skarbowych walutowych i ekonomicznych które gnębią współczesne życie polskie.

Żyjemy nadzieje, że nowy Prezydent, w harmonji z Sejmem i Senatem, przy pomocy trwałego rządu, opartego o polskie elementy polityczne, przyczyni się do wzmożenia siły narodu polskiego i potęgi państwa.

EDMUND ABOUT

KRÓL GÓR

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD z 32-go WYDANIA ORYGINAŁU FRANCUSKIEGO.

17)

Kilka blaszanych pudełek, kształtu walców, służyło na archiwum. Papier nie był, z ważnej przyczyny, wyrobu krajowego. Każdy arkusz miał w wielkich literach znak wodny „Bath”.

Król był to piękny starzec, nadzwyczaj jeszcze rzędko wyprostowany szczerpły elastyczny jak sprężyna, czysty i błyszczący, jak nowa szabla. Długie siwe włosy opadały mu pod brodę, jak dwa marmurowe stalaktydy. Reszta twarzy była starannie ogolona, głowa łysa aż do potylicy, gdzie długi warkocz siwych włosów zwijał się pod czapką. Wyraz jego oblicza wydał mi się spokojnym i myślącym. Para małych jasnoniebieskich oczu i broda naprzód wystająca, wskazywała na niezłomną wolę. Twarz była długa, a układ zmarszczek wydłużał ją jeszcze bardziej. Faldy czoła załamywały się w środku i zdawały się zbiegać ku brwiom; dwie szerokie i głębokie bruzdy szły prostopadle do kątów ust, jak gdyby ciężar wąsów pociągnął za sobą mięśnie twarzy. Widziałem wielu starców siedemdziesięcioletnich; krajałem nawet jednego, któryby dożył setki, gdyby go dylizans osnabrycki nie był przejechał: ale nie przypominam sobie, czy widziałem kiedy czerstwiejszego i bardziej krzepkiego starca od Hadzi Stavrosa.

Miał na sobie ubiór wyspy Tinos, oraz całego archipelagu. Czerwona czapka tworzyła naokoło czoła szeroki fałd. Kaftan z czarnego sukna podszyty był czarnym jedwabiem, obszerne niebieskie

panталony pochłonięły przeszło dwadzieścia metrów materji bawełnianej, a wielkie buty z rosyjskiej skóry były giętkie i silne. Jedyną ozdobą kostiumu był pas, haftowany złotem i klejnotami, mogący mieć wartość dwóch do trzech tysięcy franków. W fałdach jego mieściła się sakiewka z haftowanego kaszmiru, sztylet damasceński w srebrnej pochwie, długi pistolet, wysadzany złotem i rubinami, oraz do niego należący stempel.

Nieruchomy wśród swoich urzędników, Hadzi Stavros poruszał tylko kończynami palców i warg: wargami, aby dyktować korespondencję, palcami, w celu przesuwania galeczek różańca. Był to jeden z tych pięknych różańców z mlecznej ambry, które nie służą do odmawiania modlitw, lecz do zabawki w czasie uroczystej beczynności Turków.

Za naszym zbliżeniem podniósł głowę, domyślił się w jednej chwili wypadku, który nas tutaj sprowadził i rzekł poważnie bez odcienia ironji: Witajcie Usiadźcie.

— Panie, zakrzyknęła pani Simons, jestem Angielką i..

Przerwał jej mowę, cmokając językiem o zęby szczęki górnej, zęby naprawdę wspaniałe. „Za chwilę rzekł, teraz jestem zajęty”. Rozumiał tylko po grecku, a pani Simons umiała tylko po Angielsku; lecz fizjognomia Króla była tak mówiąca, że pocziwa kobieta łatwo go zrozumiała bez pomocy tłómacza.

Zajęliśmy miejsce na ziemi. Piętnastu lub dwudziestu zbójców kucnęło dokoła nas, a Król, który się z niczem nie tał, dyktował spokojnie swe rodzinne i kupieckie listy. Naczelnik bandy, która nas pojmowała, szepnął mu coś do ucha. Odpowiedział tonem dumnym: „Cóż szkodzi? Choćby nawet milord zrozumiał! Nie wyrządzam niczego złego i każdy może mnie słyszeć. Usiądź. Ty, Spiro, pisz: tu do

mojej córki”.

Bardzo zręcznie utarł sobie nos palcami i dyktował głosem poważnym i łagodnym:

„Moje drogie oczko” (moje drogie dziecko):

Dyrektorka pensji doniosła mi, że zdrowie twoje się poprawiło, i złośliwy katar zniknął ze zimą. Nie jest jednak z twojej pilności zadowolona, gdyż się skarża, że od początku kwietnia mało się uczysz. Pani Mavros mówi, że stajesz się roztargnioną, i często cię widzą opartą łokciem na książce, spoglądającą w górę, jak gdybyś o czemś innym myślała. Nie mogę ci tego za często powtarzać, że trzeba pilnie pracować. Idź za przykładem mojego życia. Gdybym spoczywał, jak wielu innych ludzi, nie osiągnąłbym stanowiska, jakie zajmuję w społeczeństwie. Chcę, abyś miała godną byłą i dlatego łożę tak wiele ofiary na twoje wychowanie. Wiesz że ci nigdy nie odmówił nauczycieli lub książek, o które mnie prosiłaś; lecz pieniądze moje muszą się ratować.

Dzieła Waltera Skotta przybyły już do Pireus równie Robinson inne książki angielskie które czytać pragnęłaś każ je sobie przynieść z urzędu cłowego przez naszych przyjaciół z ulicy Hermesa. Otrzymasz przy tej sposobności żądany naramiennik i stalową maszynę, służącą do nadymania twych sukien Jeżeli pianino z Wiednia nie jest dobre jak mówisz, i konieczne ci potrzeba fortepianu Pleyela, będzie go miała. Po sprzedaży plonów przez rolników o d w i e d z e jedną lub dwie wsi, a dyabeł musiałby mi przykrego figla spłacić, gdybym w nich nie znalazł pieniędzy na ładny fortepian Jestem tego samego zdania, co ty, że powinnaś się uczyć grania; lecz przedewszystkiem musisz się uczyć obcych języków.

Pamięci Prezydenta Narutowicza.

Uroczystość zalutowania trumny. — Manifestacja Belgji na rzecz Polski. — Msza żałobna za śp. Prezydenta w Konstantynopolu.

Warszawa, 21. 12. (A. W.) Dziś w południe w sali rycerskiej na Zamku królewskim odbyła się uroczystość zalutowania trumny ze zwłokami Prezydenta Narutowicza. W myśl tradycyjnych zwyczajów polskich oddawania ostatniej przysługi zmarłym królom kapituła katedry św. Jana dziś wieczorem na barkach swoich przeniesie trumnę do katedry przez t. zw. przejście królewskie, łączące Zamek z katedrą. Przejście królewskie za czasów zaboru było zamurowane i dopiero niedawno zostało przywrócone do pierwotnego stanu. Jutro rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez kardynała Kakowskiego, który odprawi „castrum doloris”, odprowadzając tylko za dusze głów koronowanych. Po nabożeństwie zwłoki Prezydenta złożone zostaną w podziemiach katedry obok trumny córki króla Jana Kazimierza, Teresy Anny Gonzagi.

Bruxella, 21. 12. (Pat.) W tutejszej Izbie deputowanych oraz Senacie odbyła się serdeczna manifestacja na rzecz Polski. Przewodniczący Izby deputowanych Brunet wygłosił mowę, w której m. in. powiedział: Straszny zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej wywołał wśród nas ogólne uczucie przerażenia i smutku. My wszyscy jednomyślnie opłakujemy zgon tragiczny tego męża stanu. Pod adresem parlamentu polskiego przesyłamy wyrazy naszego serdecznego ubolewania oraz zapewnienie głębokiej sympatii, jaka łączy oba nasze kraje. Proszę p. min. spraw zagr., aby zechciał być rzecznikiem uczuć nas wszystkich wobec rządu polskiego. (Na wszystkich ławach głosy: Bardzo dobrze).

Min. spr. zagr. Jaspas oświadczył: Z głębokim wzruszeniem rząd przyłącza się do wyrażonych tutaj uczuć Izby. Gdy tylko dostała do mnie wieść o tym ohydny zamachu, natychmiast udałem się do pełnomocnego ministra Polski, aby mu wyrazić kondolencję w imieniu rządu belgijskiego. Polskę łączy z Belgją bliskie pokrewieństwo wierzeń, kultury, cierpienia i nadziei. Wszystko, co interesuje ten naród, zaprzyjaźnia nas z nami, interesuje ten naród belgijski. Jego radości są naszą radością, jego cierpienia głęboko odczuwamy i podziwiamy je. Na posiedzeniu Senatu hr. Tinkt de Rondenbake wygłosił analogiczne przemówienie, przyjęte przez „słuchaczy również serdecznie. Min. spraw zagr. Jaspas min. in. powiedział: Polska nie jest dla nas tylko sprzymierzonym narodem. Naród belgijski żywi dla narodu polskiego sympatię, która ma swoje źródło we wspólności wierzeń, kultury oraz tradycyjnych stosunków.

Konstantynopol, 21. 12. (Pat.) W środę w katedrze św. Ducha odprawiona została msza żałobna za spókoj duszy śp. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Modły celebrował delegat apostolski, Msgr. Marmaggi. Na nabożeństwie obecni byli Przedstawiciel Kalifa Riffat Pasza ze swą wszystkimi wysocy komisarze korpus dyplomatyczny w komplecie dowódcy wojsk okupacyjnych admirałowie eskadr oraz ze świata tureckiego i kolonii polskiej. Po mszy św. wszyscy składali kondolencje min. Baranowskiemu. Na wiadomość o zgonie Prezydenta poselstwo oraz wszystkie statki eskadry sojuszniczej opuściły flagi na znak żałoby.

Posiedzenie żałob. sejmu i senatu.

Przemówienia obu Marszałków.

Warszawa, 21. 12. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone zostało uczczeniu pamięci śp. Prezydenta Rzplitej. Gabriela Narutowicza. Marszałek pan Rataj wygłosił następujące przemówienie: Panowie posłowie! W dniu 16. grudnia padł ugodzony morderczą ręką Pierwszy Prezydent Rzplitej, w pierwszym dniu urzędowania. Ból, zgroza i oburzenie przejmują każdego w kim tkwi iskierka poczucia państwowego. Targnięto się bowiem na człowieka, który powołany na urząd Prezydenta uosabiał majestat Rzplitej. Historia nasza w ciągu wieków nie wykazała ani jednego przewinienia obywatela Rzplitej, ani jednego takiego występkę. Zamordowania głowy Państwa nie zarejestrowano — stąd ból, zgroza, oburzenie i odruchowe wprost szukanie wytłumaczenia niesłychanego czynu szalonej jednostki. Byłoby nieposzanowaniem pamięci zmarłego, byłoby bowiem rzeczą bezbożną wytaczać oskarżenia lub choćby aluzje, lecz byłoby zarazem rzeczą nie męską nie stwierdzić iż straszny czyn zbrodniarza, czy szaleńca — sąd to zbada — wyrósł na tle niezmiennie wybuchających walców społecznej staczanych i tem tragiczniejszą jest śmierć śp. Gabriela Narutowicza, iż wybrany na Prezydenta Rzplitej za pierwsze i za najważniejsze zadania uznał łagodzenie tych walców i wręczenie wszystkich obywateli dobrej woli do pracy dla Państwa.

Na konferencji odbytej w kilka godzin po objęciu urzędu powiedział mi śp. Gabriel Narutowicz: „Wymazałem z pamięci wspomnienie o tem, kto był za mną, kto przeciwko mnie, kto miał dla mnie słowa życzliwe,

ktoś słowa zniewagi. Godzić trzeba i łagodzić walki, bo Państwo w potrzebie“.

Padł, nim przystąpił do zrealizowania tych zamiarów. To co miało być programem działalności, to stało się jego testamentem. Wykonanie tego testamentu będzie najlepszym oddaniem czei zmarłemu. Krew pierwszego Prezydenta Rzplitej, niech zaciąży płamą tylko na czele winnej jednostki, i niech będzie lekarstwem dla ducha narodu. Cieniom śp. Gabriela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzplitej. — ho! i i cześć!

Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc. Po przemówieniu marszałka rozległy się głosy „Cześć“, „ho!“.

Warszawa, 21. 12. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu również jak i Sejm poświęcone było uczczeniu pamięci śp. Prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza.

P. Marszałek Trąpczyński wygłosił następujące przemówienie, którego senatorowie wysłuchali stojąc: Panowie Senatorowie! Zebrał się, by uczcić pamięć śp. Prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza. Kiedy w dniu 16 grudnia opuściliśmy tę salę, nie przypuszczaliśmy, że w kilka godzin później popełniona zostanie zbrodnia, która wstrząsnęła duchem całego społeczeństwa. Stało się wielkie nieszczęście! Najwyższy reprezentant Rzplitej padł od ręki szaleńca, który straszną krzywdę wyrządził całemu narodowi, bo wobec świata przedstawił swoim czynem Polskę jako

kraj zamętu. Cała Polska czyn ten potępia, ale sprawiedliwość każe przyznać, że szaleńców takich wyhodowała atmosfera zawiści i nienawiści, jaka zapanała niestety w Polsce już od chwili jej zmartwychwstania. Dziś musimy sobie bez wyrzutów powiedzieć jasno, że tę atmosferę trzeba czyścić, jeżeli chcemy utrzymać jedność i niepodległość Państwa. Winni jesteśmy wobec kraju i w Sejmie i w Senacie zapomnieć nareszcie o tem co nas dzieli i pomyśleć o tem co nas może zjednoczyć. Może wstrząśnienie, któremu uległ kraj cały pod wrażeniem niesłychanej zbrodni przyniesie jakieś otrzeźwienie. Może przypomniał sobie wrogi obozy słowa modlitwy . . . i odpuszcza nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Pod hasłem tem znajdziemy wspólną drogę w pracy około umocnienia bytu Ojczyzny. Będzie to w najlepszym pomniku dla męża którego pamięć dziś czcimy. Cześć jego pamięci. (okrzyki wśród senatorów; Cześć!)

Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

KONFERENCJA.

Okres konferencyj w dobie wojennej nie został bynajmniej zakończony, a nawet wprost przeciwnie mnożą się one i ledwie jedna się skończy zaraz zaczyna się druga. Mało tego — mamy po kilka konferencji naraz, radzących nad rozmaitemi sprawami, a celem wszystkich jest ostateczna pacyfikacja świata, zagadnienia z wykonaniem Traktatu Wersalskiego, oraz sprawy natury ekonomicznej finansowej, bodajże najważniejsze chwile obecnej, bodajże największe bolączki każdego państwa. Oto w ostatnich dniach mieliśmy aż 4 konferencje: lozańską, rozpatrującą sprawę Bliskiego Wschodu, która się jeszcze nie zakończyła, londyńską inaczej zwaną zjazdem premierów koalicyjnych czyli swego rodzaju Radą Najwyższą, która zajmowała się zagadnieniem odszkodowań niemieckich i trwała 3 dni; moskiewską, zwołaną przez Sowietów dla przeprowadzenia układu rozbrojeniowego pomiędzy Bolszewi, a Polską, Litwą, Łotwą, Estonją oraz Finlandją, przyczem narady te nie dały absolutnie żadnego wyniku; wreszcie rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie, dotyczące specjalnie rozrachunków, wynikających z Traktatu Wersalskiego, oraz kwestji spornej pomiędzy Rzeszą, a nami.

Z powyższej czterech wymienionych konferencji Polska była bezpośrednio zainteresowana w dwóch, a mianowicie: w moskiewskiej i drezdeńskiej, gdzie nasi przedstawiciele brali udział w naradach. Pośrednio obchodzili nas bardzo również rozprawy premierów koalicyjnych w Londynie, jako obejmujące swym zakresem wykonania przez Niemcy postanowień traktatu Wersalskiego a zatem tej podstawy prawnej, której Polska zawdzięcza swoje odrodzenie. Konferencja powyższa jest dalszym ciągiem nacisku na Niemiec ze strony państw sprzymierzonych, aby zobowiązania traktatowe, przyjęte przez Rzeszę były w całej rościągłości wykonane. Dotychczas Niemcy mieli bardzo wymownego, oraz wpływowego rzecznika w osobie p. Lloyd Georgea, gdy on wszakże ustąpił sytuacja dla Rzeszy pogorszyła się, bowiem nowy premier angielski, p. Bonar Law uprawia odmienną politykę od swego poprzednika, dążąc do ścisłej współpracy z Francją i Włochami. Również przedstawiciel tych ostatnich, Mussolini ma inne poglądy niż jego poprzednicy i jest zdecydowanym zwolennikiem wykonania przez Niemcy swoich zobowiązań.

Charakterystyczną cechą wszystkich wspomnianych tu konferencji jest pewna ich nerwowość, dowodem czego może służyć fakt, że żadna nie dała dotychczas

Przyjmijcie i t. d.

Hadzi Stavros, „właściciel dóbr“. „Czy to o nas mowa? rzekła do mnie Mary Ann.

— Jeszcze nie, panienko. Jego Wysokość zlicza pieniądze.

— Pieniądze, tutaj? Sądziłam, że się to tylko u nas roci.

— Nie jest ojciec pani współnikiem domu bankowego?

Tak, domu Barlej i Ska.

— Czy istnieją dwaj bankierzy tego samego nazwiska w Londynie?

O ile wiem, nie.

— Czy słyszała pani, że dom Barlej ma stosunki ze Wschodem?

Ależ z całym światem!

A mieszkacie na placu Cavendish?

Nie, tam są tylko biura. Dom nasz znajduje się na Piccadilly.

— Dziękuję. Pozwoli pani, że będę słuchał dalej. Starzec ten ma nadzwyczaj interesującą korespondencję.

Król dyktował bez przerwy długie sprawozdanie do akcjonariuszy swej bandy. Ciekawe to pismo było zaadresowane do Jerzego Mikrommatisa, adjutanta Pałacu i miało być odczytane na generalnem zebraniu interesentów.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Narodowego Króla gór. Bilans za rok 1855—56. „W obozie królewskim 30, kwietnia 1826.

Moi Panowie! Zarządca, któregoście waszem zaufaniem zaszczycili, dziś po raz czternasty przedkłada wam do uchwały treść swojej działalności rocznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spędzaj niedzielę, jak ci poradziłem, i korzystaj z uprzejmości naszych przyjaciół. Powinnaś władać językiem francuskim i angielskim, a szczególnie niemieckim. Ponieważ nie po to się przecież urodziłaś, aby żyć w tym śmieszym kraiku, a wolałbym cię widzieć umarłą, niż żoną Greka. Jako córka króla, możesz tylko księcia poślubić. Nie myślę tu o przemyconym tytule księcia, jaki mają wszyscy nasi Fanarioci, chępiący się, że pochodzą od cesarzy wschodnich, a których nie przyjąłbym nawet za służących, ale o księciu panującym i koronowanym. W sam raz można takich znaleźć w Niemczech, a majątek mój pozwala mi wybrać ci jednego z nich, Jeżeli mogli u nas Niemcy królować, nie widzę powodu, dla królego byś ty z kolei u nich nie panowała. Naucz się więc jak najprędzej ich języka i donieś mi w najbliższym liście, żeś w nim uczyniła postępy. Na tem kończę, moje dziecię, ściskam cię serdecznie i zasyłam ci z kwartalną pensją błogosławieństwo ojcowskie.

Pani Simons schyliła się do mnie i szepnęła mi do ucha:

„Czy to nasz wyrok dyktuje zbójcom?”

Odpowiedziałam: Nie pani. Pisz do swojej córki.

— O naszym pojmaniu?

Nie, o fortepianie, krynolinie i Walterze Skocie.

— To może długo potrwać. Czy nie zaprosi nas na śniadanie?

— Właśnie jego służący przynosi nam posiłek.

Kafedzi królewski zatrzymał się przed nami z trzema filiżkami kawy, pudełkiem rad-łokum i garnuszkiem konfitur. Pani Simons i córka z obrzydzeniem odsunęły kawę, ponieważ była sporządzona na sposób turecki i gęsta, jak papka. Wypiłem mo-

ją filiżankę, jak prawdziwy smakosz wschodni. Konfitury, które były szorbetem z róż, średnio tylko ceniliśmy, gdyż zmuszeni byliśmy wszyscy troje jadać je jedną łyżką. Ludzie delikatni są nieszczęśliwi w tym kraju prostoty. Lecz rahat-łokum, pokrajany na kawałki, smakował damom, nie obrażając zbyt ich zwyczajów. Zwawo zabrały się do tej galaryty z pachnącego krochmalu i wypróbnili do dna pudełko, gdy Król następujący list dyktował:

Panom Barlej i Ska, 31, Cavendish Square w Londynie.

Z pańskiego szanownego pisma z 5. kwietnia i załączonego rachunku bieżącego wnoszę, że mam u panów obecnie 22 750 funtów szterlingów. Zechciecie łaskawie polewać tych pieniędzy przed odejściem kuponu umieścić na trzy procenta angielskie, a drugą w akcjach Banku Ruchomości. Proszę sprzedać moje akcje Królewskiego Banku Brytanii: papier ten nie wzbudza już we mnie tyle ufności. W zamian za to proszę mi wziąć Omnibusy Londyńskie. W razie sprzedaży domu mego na ulicy Strand za 15 000 funtów (warty tyle w roku 1 852) kupicie mi za równą sumę na Olo Castle. Zechciecie łaskawie posłać braciom Rhalis 100 gwinei (2635 fr.): tyle przekazuję na grecką szkołę w Liverpoolu. Proponuję, którą mi panowie raczyli przedstawić, rozważyłem i po dojrzałym namyśle postanowiłem pozostać przy moim zwyczaju i załatwiać i terasę wyłącznie gotówką. Terminowe kupna są ryzykowne, a to musi wzbudzać nieufność w każdym dobrym ojcu rodziny. Jestem pewien, że będziecie operować kapitałami moimi tylko z ostrożnością, która zawsze cechowała wasz dom; lecz gdyby nawet zyski, o jakich mi wspominał, były pewne, uczuwałbym pewnego rodzaju wstręt, przekazując moim dzieciom majątek, wzrosły grą na giełdzie.

absolutnie pozytywnego wyniku. Z drugiej strony należy podkreślić wzmocnienie się solidarności Aliantów którzy występują w sposób zawarty, przestrzegając ściśle postanowienia Traktatu Wersalskiego. Świadczy to o tem, że wszystkie próby niemieckie oraz sowieckie

wmierzające do wołania zatargu w łonie koalicji a co zatem idzie: przeprowadzenie potem rewizji Traktatu Wersalskiego spełzły na niczem. Świat może narazie być spokojny, że nie grozi mu żadna poważniejsza zawierucha, która mogłaby zakłócić spokój.

Po wyborze Prezydenta.

Prasa o nowoobranym Prezydencie. — Wrażenia zagranicy. — Uchwała P. S. L. — Rozprawy sądowe przeciw Niewiadomskiemu 30. bm.

Lwów, 21. 12. (Pat.) Dzisiejsze „Słowo Polskie“ w artykule wstępnym, omawiając wybór nowego Prezydenta w duchu naogół dla niego przychylnym m. in. pisze: Całe życie p. Wojciechowski świadczy o tem, że był on zawsze w zgodzie ze swoim sumieniem i swoimi przekonaniami, których nigdy nie poświęcał względem oportunistycznym, ani politycznej partii. Zachowamy wobec niego całkowicie szacunek, jaki należy się powadze pierwszego dostojnika Rzeczypospolitej, będącego symbolem siły państwa i narodu. Rzeczowa ocena jego polityki zależeć będzie oczywiście od jego czynów. Wierzymy, że nie zejście on nigdy z linii dobra państwa i potęgi narodu polskiego. Odpowiedzialność wobec historii, jaką wziął na siebie, doda mu, ufamy, siłę do osiągnięcia tego celu.

Berlin, 21. 12. (AW). Prasa niemiecka konstatuje zgodnie że wybór Wojciechowskiego oznacza zwycięstwo myśli umiarkowanej i wielki krok naprzód w demokratyzacji państwa. „Berl. Boersenkurier“ zamieszcza artykuł dr. Nossiga stwierdzający że wybór Wojciechowskiego stanowi etap na drodze konsolidacji młodej państwowości. Idea demokracji i zasada porządku państwowego zwyciężyła w młodym państwie. Autor stwierdza że sumienność Wojciechowskiego i obowiązkowość jako min. spraw wewn. była niezwrócona a pilność przysłówia.

Jeśli Prezydent Wojciechowski — pisze autor — pójdzie dalej na drodze tej którą kroczył jako prezes państwowej komisji oszczędnościowej jeśli zdoła wpłynąć na hyperprodukcję biurokracji i redukcję administracji to wielkiej mierze przyczyni się do spełnienia najważniejszego zadania Państwa polskiego tj. do sanacji finansów. Prezydent niewątpliwie rozszerzył swój horyzont polityczny i zapoznał się z życiem międzynarodowym podczas swego pobytu w Londynie dzięki czemu utrafił w odpowiedni ton w stosunku do państw obcych. W dziedzinie polityki wewnętrznej dozna on pełnego poparcia od gen. Sikorskiego co do wzmocnienia działalności centralnych władz państwa i sprężystości administracji.

Paryż, 21. 12. (A. W.). Wybór Wojciechowskiego przyjęto tu bardzo przychylnie. Prasa podkreśla że nowy Prezydent jest prawdziwym demokratą i że daje gwarancje zrozumienia wszelkich problemów gospodarczych. Jego przyjazne uczucia dla Francji nie są platoniczne, jak tego dowodzi jego postawa w czasie wojny. „Petit Parisien“ pisze: Wybór nowego Prezydenta i **spokojne okoliczności, towarzyszące**

wyborowi, wskazują, że opinia w Polsce rychło się uspokoiła i zrozumiała, jak wielkie niebezpieczeństwo stanowi polityka morderstw politycznych. „Temps“ i „Journal des Debats“ są zdania, że Wojciechowski uważany być musi za osobistość umiarkowaną, która wolna jest od wszelkich namiętności politycznych. Prezydent Francji Millerand przesłał serdeczny telegram gratulacyjny Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Warszawa, 21. 12. (Pat.) Dziś po południu pod przewodnictwem wiceprezesa p. Dębskiego obradował klub P. S. L. Piast. Powzięto następującą uchwałę: Od chwili zebrania się nowego Sejmu wszystkie wysiłki stronnictw prawicy i częściowo lewicy, skierowane są ku temu, aby P. S. L., które stanowiskiem swoim zdecydować może o większości tej lub owej strony, narzucić swoje partyjne kierunki lub co najmniej wprowadzić zamieszanie w szeregi ludowe. Wyrazem powyższych usiłowań prawicy i częściowo lewicy sejmowej są głosy ich organów prasowych skierowane przeciwko klubowi P. S. L. i prezesowi klubu p. Witosowi. Klub P. S. L. oświadcza, że tego rodzaju napaści utrudniające współżycie partyjne, nie zdołają go sprowadzić z drogi własnej, samodzielnej polityki ludowej, że jedynie na gruncie programowym mogą istnieć warunki współpracy z tem lub owem stronnictwem. W szczególności musimy stwierdzić, że tylko rzeczowe względy i troska o byt Państwa określiły stanowisko klubu P. S. L. Piasta przy wyborach marszałków Sejmu i Senatu i przy wyborach Prezydenta Rzplitej. Klub P. S. L. Piasta wyraża głębokie uznanie kierownictwu klubu a przede wszystkim prezesowi p. Witosowi za nieugiętą wolę stania na straży uchwały klubu o jego samodzielnej, polityce. To stanowisko klubu niech będzie odpowiedzią, tym wszystkim, którzy oszczerstwami i niecną intrygą starają się zniesławiać osobę przywódcy ruchu ludowego.

Warszawa, 21. 12. (A. W.). „Przegl. Wicz.“ podaje, że śledztwo przeciwko Niewiadomskiemu zostało ukończone i akta skierowane do sądu okręgowego. Wczoraj wieczorem doręczono Niewiadomskiemu akt oskarżenia. Według „Przegl. Wicz.“ Niewiadomski oświadczył, że nie życzy sobie żadnych obrońców ani też nie powoła żadnych świadków. Rozprawa została wyznaczona na 30 bm. i będzie publiczna.

Sprawa odszkodowań wojennych.

Sprawa wypadków w Szczecinie i Passawie. — 2-letnie moratorium dla Niemiec?

Paryż, 22. 12. (Pat. Havas). Odpowiadając w senacie na interpelację, Poincaré zauważył, że jest rzeczą zupełnie naturalną, że niewypłacalność Niemiec niepokoi umysły. Premier zaznaczył, że nie chce nie dorzucić do oświadczenia swojego, jakie złożył izbie, stwierdza tylko, że Niemiec trwają w swoich błędach z uporem i dopuszczają się nadużyć. Magnaci bogactw się kosztem narodu niemieckiego inflacja wzmaga się nieustannie, powodując bieżący ekonomiczny i finansowy który może doprowadzić do najbardziej pożałowania godnych katastrof. Poincaré podtrzymuje w dalszym ciągu swoje oświadczenia, że Niemcy rujnują się systematycznie, muszą jednakże mimo to wypełnić przyjęte zobowiązania. Dochodzą wieści o wypracowaniu przez Niemców nowych propozycji, które będą prawdopodobnie zawierały sprawę udzielenia im dłuższego moratorium. Czy jednakże uzdrowia swoje finanse? Przeszłość każe nam być nie ufny pod tym względem. Niemcy muszą zgodzić się na istotną kontrolę. Jeżeli nawet chcielibyśmy być cierpliwi to moglibyśmy tego uczynić, skoro w najbliższym czasie trzeboby zapłacić za Niemcy setki miliardów. Kampania 1923 roku powinna być decydującą dla sprawy odbudowy zniszczonych okolic i podniesienia się narodowego. W tym celu musimy uzyskać od Niemiec spłaty odszkodowań. Traktat wersalski przyznaje nam prawa w odniesieniu do niemieckich dóbr zarolowych i chcemy uważać te prawa za konkretną rzeczywistość.

Paryż, 21. 12. (Pat. Havas). W odpowiedzi na oświadczenie niemieckie w sprawie wypadków w Szczecinie, Passawie i Ingolstacie Rada Ambasadorów i międzysojusznicza komisja wojskowa postanowiły zażądać wyjaśnień od rządu niemieckiego co do następujących punktów 1) W sprawie starć w Szczecinie: dokąd zostali przyniesieni urzędnicy policyjni oraz oficerowie łącznikowi; 2) jakiego rodzaju są obostrzenia i kary na urzędników policyjnych; 3) Z powodu wypadków w Passawie: czy kierownik policji został odwołany i 4) z powodu wypadków w Ingolstacie: czy kierownik policji został odwołany i czy komendant zakładów amunicyjnych przeniesiony został w stan spoczynku.

Londyn, 21. 12. (Pat. Havas). Paryski korespondent „Manchester Guardian“ donosi że w czasie konferencji lorda Derby z Millerandem i Poincarem miało przyjść do porozumienia w sprawie odszkodowań i to na następujących warunkach: Niemcom ma być przyznane 2-letnie moratorium, o ile zgodzą się na kontrolę finansową sprzymierzonych i zobowiążą się przeprowadzić reformy uznane przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych za nieodzowne, jeżeli subskrypcja wewnętrznej pożyczki przymusowej nastąpi w markach złotych przyczem sumy osiągnięte z tej pożyczki będą służyły do stabilizacji marki niemieckiej, wreszcie jeżeli Niemcy zgodzą się na zajęcie tytułem zastawu kopalń państwowych i dochodów celnych przez państwa sojuszników. W chwili przyjęcia powyższych warunków przez Niemcy — zaznacza wyżej wymieniony korespondent — Francja zgodzi się na zaniechanie okupacji zagłębia Ruhry z tem zastrzeżeniem jednak, że w razie nie dotrzymania przez Niemców warunków moratorium, Anglia zgodzi się na obsadzenie zagłębia Ruhry.

Od Redakcji.

Przesyłając numer świąteczny „Dziennika Chojnickiego“ pozwalamy sobie Szan. Czytelnikom złożyć życzenia „Wesołych świąt“ oraz podziękować za łaskawe względy, jakimi cieszy się nasze wydawnictwo, a które to względy pozwoliły rozwinąć się „Dziennikowi Chojnickiemu“ i stać się jednym z najbardziej znanych oraz czytanych pism polskich zachodniej części Pomorza, pomimo że wydawanie trzeźwego pod każdym względem pisma przedstawia się w obecnych ciężkich warunkach bardzo trudno — my wierzyliśmy i wierzymy w pomoc — Społeczeństwa polskiego.

Redakcja „Dziennika Chojnickiego“

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 23. grudnia 1922 r.

Następny numer „Dziennika Chojnickiego“ okaze się z powodu świąt Bożego Narodzenia w środę, dnia 27. grudnia o zwykłej porze.

— **Godne naśladowania.** Pan Chrzanowski z Zbenin podarował dla ubogich powiatu i miasta naszego 80 ctr. żyta czyli około 2.000 000, — mk. Jest to jedna z najpoważniejszych ofiar materialnych dla biednych, którzy obecnie w bardzo trudnych i ciężkich warunkach się znajdują.

Szlachetnemu i przykładnemu obywatelowi za tak hojny dar, który niejedną troskę biedaka o kawałek chleba zaspokoili, wyrażamy najwyższe uznanie.

— **Sprawozdanie z kolekty na bursę akademicką w powiecie chojnickim.** Niżej podpisany Komitet Wykonawczy, wyłonioną przez Komitet powiatowy, otrzymał następujące kwoty, zebrane drogą kolekty domowej w miesiącach październiku i listopadzie b. r. Poszczególne komitety nadesłały:

1. Borowy Młyn (przew. ks. prob. Sartowski)	20.000.—
2. Brusy (przew. ks. prob. Grüning)	442.835.—
3. Chojnice z podkomitetami Coldan-kach, Krojantach, Lipienicy i Angowicach	650.208.—
4. Czersk (przew. ks. prob. Sprengel)	150.000.—
5. Karsin (przew. ks. prob. Zapalowski)	43.380.—
6. Konarzyny (przew. ks. dziekan Schulz)	108.258.—
7. Legbąd z podkomitetem Łosing (przew. ks. prob. Nagórski)	27.670.—
8. Leśno (przew. ks. prob. Kitzermann)	59.790.—
9. Ostrowite (przew. pan nauczyciel Chmurzyński)	37.000.—
10. Silno z podkomitetem Gockowicach (przew. p. Piórek)	18.400.—
11. Swornegacie (przew. ks. prob. Czapiewski)	30.292.—
12. Wiele (przew. ks. prob. Szydzik)	79.458.—
13. Zamarte (przew. ks. dyr. Maliszewski)	1.000.—
14. Zapędowo (przew. p. nauczyciel Kaszubowski)	20.000.—
razem	1.688.291.—

W Brusach oprócz kolekty staraniem tamtejszych akademików odbył się wieczorek muzyczny — balowy, którego dochód jest wliczony w kwocie Nr. 2.

W Łęgu w miejsce ks. proboszcza Mukowskiego, który odmówił, na przewodniczącego komitetu parafialnego proponowano p. Wójta Sowińskiego, który formularze kolektowe odesłał niezapisane z nadmienieniem, że w tamtejszym obwodzie nikt kolektowaniem zająć się niechciał.

Taksamo z Rytle od ks. prob. Kowalkowskiego, formularze wróciły niewypełnione z podobnym uzasadnieniem.

Nie otrzymaliśmy jeszcze wyników pomimo kilkakrotnych przypomnień od komitetów parafialnych z Brzeźna (ks. Rygielski) i Lichnow (p. naucz. Kubak) Komitety te zechcą łaskawie ewentualnie zebrane kwoty wysłać wprost na poniżej podane konto Bursy do Torunia.

R o z c h ó d.

1. Na portorja	5.275,—
2. Za druk formuł. i odezw	23.235,—
Dochodu było:	1.688.291,—
Procent z banku	9.719,—
	1.698.010,—
Rozchodu	28.510,—
Pozostaje:	1.669.500,—

Sumę tę przekazaaliśmy z dniem dzisiejszym do Banku Związku Spółek Zarobk. w Toruniu na konto Bursy (konto B. 3517) Zarządu Związku członków Pomorskich.

Podając powyższe do wiadomości i zamykając niniejszem akcję przez Z. T. P. sobie poleconą, komitet podpisany pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się do zebrania powyższej kwoty przyczynili bądź to chętnie złożoną w miarę możliwości ofiarę, bądź to poleceniem i wskazaniem na cel szlachetny, najbardziej zaś tym, którzy wzięli na się poświęcenie i obowiązek kolektorów.

Chojnice, 18. grudnia 1922.

Za komitet powiatowy bursy akademickiej.
Ks. prob. Makowski, Star. Sikorski,
przewodniczący, zast. przewodn.
Prof. Bieszk, Grochowski, insp. szk. J. Schreiber,
sekretarz, zast. sekretarza, skarbnik.

— **Dyplom nauk prawnych** uzyskali przy Uniwersytecie Poznańskim koledzy Cysewski, z Brus pow. Chojnicki, Hermann Alojzy z Wejherowa, Kurowski z Starogardu, Łęcki Wincenty z Zblewa pow. Starogardzki, dyplom nauk leśnych pol. Cysiewski Ajoży z Brus pow. Chojnicki.

— **W sprawie zredukowania ilości koncesji na wyszynk** komunikuje nam Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu co następuje: Dzięki przedstawieniu sprawy redukcji wyszynków przez liczne organizacje a między innymi i naszej Ministerstwo Zdrowia Publicznego przyszło do przekonania, że tak znaczne skreślenie wyszynków z liczby istniejącej odbije się ujemnie na całych szeregach rodzin, które skutkiem tego tracą pole do pracy. Ostatnio przyrzekł p. wiceminister

Mikulucki delegacji restauratorów, że prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia wniesiona zostanie pod obrady Sejmu nowela do ustawy dotyczącej redukcji wyszynków. Tejże delegacji p. minister Chodźko oświadczył, że rekursy wnoszone przeciw postanowieniom komisji przeciw alkoholowych wstrzymują zamknięcie wyszynków. Rekursy muszą być podawane w terminie czyli przed upływem 14 dni. To postanowienie ministra zaoszczędzi niejednego, któremu dziś grozi odebranie koncesji a tymczasem niewątpliwie zostanie uchwalona nowela, łagodząca samą ustawę.

— **Teatr Metropol.** Przeglądny film „Wieczna piękność” przedstawia się dziś napewno.

— **Z działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich.** W niedzielę, dnia 17. b. m. odbyło się w Grudziądzu walne zebranie Rady Powiatowej Związku Obrony Kresów Zachodnich na miasto Grudziądz i powiat wiejski. Zebranie zajął prezes p. Dr. Maj ubolewając nad małym zainteresowaniem społeczeństwa tutejszego Obroną kresów Zachodnich, oraz przedstawiając w krótkim zarysie zasadniczy cel Związku, polegający na szerzeniu i utrwalaniu polskości na Zachodnich Kresach Rzeczypospolitej.

Następnie zapoznał p. Kudlicki zebranych z statutem O. Z. K. Z. i naszkicował program pracy, który obejmować winien zagadnienia polityczno-gospodarcze i kulturalno-oświatowe. Najpilniejszymi jednak zadaniami Związku są prace organizacyjne, polegające na pozyskaniu jaknajwięcej członków, do czego dążyć należy rozmaitymi drogami, jak stosunki osobiste, agitację w stowarzyszeniach oraz zwołanie wieców informacyjnych. Po referacie wywiązała się dyskusja w rezultacie której uchwalono połączyć obie Rady Pow. Z. O. K. Z. na miasto i powiat w jedną organizację, zarządowi zaś polecono w najbliższych dniach zamianować mężów zaufania i przystąpić do akcji werbunkowej. Do zarządu wybrano — na prezesa p. Dr. Maję, na wiceprezesa: Ks. Mańkowskiego i p. Kunerta, na sekretarzy pp. Domańskiego i Ziółkowskiego, na skarbnika p. Doleżyca. — Związek Obrony Kresów Zachodnich wchodzi obecnie w fazę normalnej i konkretnej pracy. Nie wątpimy, że wszyscy gremialnie przystąpią do Z. O. K. Z. przyczem zgłoszenia na członków skierować należy na ręce sekretarza p. Domańskiego w Grudziądz, Tusszewska Grobla 46. Zaznaczamy również, że Centrala Z. O. K. Z. wydaje poważny miesięcznik poświęcony wyłącznie sprawom Kresów Zachodnich pt. „Strażnica Zachodnia” który zaabonować można w Sekretariacie.

— **Komunikat.** Zarządu Pomorskiego Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa sz. p. w Polsce”.

- 1) Zarządom poszczególnych kół nadesłaliśmy w tych dniach pewną ilość „Pamiętników zjazdu nauczycielstwa pomorskiego, przeznaczonych w myśl uchwały zjazdu delegatów dla członków organizacji, którzy nie brali udziału w zjeździe w Toruniu. Cena 500 mkp. za egzemplarz.
- 2) Kalendarz zebrań jest następujący.
 - a) dn. 10 grudnia w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Okręgowego i delegatów na zjazd w Lwowie.
 - b) dn. 28 i 29 grudnia r. b. wolny zjazd delegatów Stowarzyszenia z całej Polski w Lwowie.
 - c) w pierwszą niedzielę w lutym zjazd delegatów kół pomorskich w Grudziądzu.
- 3) Ponieważ Zarząd Okręgowy musi jeszcze przed Nowym Rokiem załatwić wszelkie zobowiązania za rok bieżący względem Zarządu Głównego w Warszawie i redakcji organu, przeto powinny wszystkie koła najpóźniej do 1. stycznia roku bieżącego wpłacić wszelkie zaległe i bieżące składki członkostwa oraz sumy za „Pamiętnik”. Nadmieniamy w myśl uchwały delegatów z dnia 1. X. r. b. że członkowie sekcji nauczycieli szkół kształcących dopłacają począwszy od 1. X. r. b. **dotatek** miesięczny w wysokości od 50 mk. a członkowie sekcji nauczycieli szkół wydziałowych od tego samego terminu 100 mkp. Konto czeke o P. K. O. Poznań Nr. 200.494. Blankiety można zakupić w każdym urzędzie pocztowym.

- 4) Przypominamy Szanownym Zarządom kół i powiatów obowiązek sporządzenia rocznego sprawozdania i działalności poszczególnych kół. Wszystkie sprawozdania winny być w biurze Dyrekcji (Grudziądz, ul. Młyńska 18. B) najpóźniej dnia 31. XII. r. b.
 - 5) Prosimy również o łaskawe nadesłanie imiennego spisu członków Powiatowych Rad Szkolnych i Sądów dyscyplinarnych.
- Dyrekcja Zarządu. Pomorskiego Oddziału Okręgowego. „Stow. Chrz. Naucz. sz. p. w Polsce.
(—) Albin Nowicki (—) Leon Wojehowski.
Prezes. Skarbnik.
(—) Andrzej Spica, dr. biura.
(—) Józef Zientarski, sekretarz.

— **Powiększenie oddziałów policji.** Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło wojewodom w ciągu dwu tygodni przedstawić sobie uzasadnione wnioski o stanie obecnym policji i o konieczności powiększenia jej liczbowe w różnych miejscowościach państwa w celu zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego zwłaszcza na kresach wschodnich. Ministerjum do wyjednania nowych etatów policji.

— **Doszło do mojej wiadomości,** że zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2 1/2 % alkoholu, w niedziele i święta oraz w dniu przed i poświąteczne (§ 7. ustawy z 23. kwietnia 1920 r.) nie jest należycie przestrzegany i że w wielu zakładach gospodnio-szynkarskich sprzedaje się nadal w godzinach zakazanych napoje alkoholowe w imbrykach i filiżankach lub też prowadzi się wyszynk przy zamkniętych drzwiach zewnętrznych. Że tak istotnie jest, dowodzą ciągle skargi, które się na ten temat słyszy od ludzi przyzwyczajonych i porządnych oraz zwiększona ilość pijanych, których się na ulicach widzi właśnie w soboty wieczorami i w niedziele i święta.

Nie jeden słabego charakteru człowiek pozostawi w sobotę po pracy lub w niedzielę połowę swego ciężkiego zapracowanego zarobku w lokalu publicznym za napoje alkoholowe dla tego właśnie, że właściciel lokalu dla braku nadzoru policyjnego, kpiąc sobie z przepisu prawnego, sprzedaje wódkę wbrew zakazowi. Taki stan rzeczy dowodzi, że właściwe organy, przedewszystkiem organy Policji Państwowej nie dość ściśle spełniają swoje obowiązki. Stosunki takie, że w jakiejś miejscowości wszyscy ludzie wiedzą i widzą, jak właściciele wyszynków w czasie zakazanych sprzedają wódkę, wino, groki i t. d. tylko policja tego nie widzi, raz na zawsze winny się skończyć. Z wszystkich przepisów ustawy antyalkoholowej najbardziej racjonalnym, najwięcej społecznym i najłatwiej wykonanym jest właśnie zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w niedziele i święta oraz w dni przed i poświąteczne. Dla tego też żądam od Panów Starostów i Prezydentów miast Torunia i Grudziądza ścisłego nadzoru nad bezwzględne wykonaniem tego przepisu Panu Komendantowi Okręgu XII. Policji Państwowej zaś polecam by rozkazał podwładnym sobie organom przedewszystkiem policji śledczej naścislić kontrolę nad wyszynkami.

Równocześnie zwracam uwagę na przepis art. 8 nowego tekstu ustawy z dnia 23. kwietnia 1920 r. (Dz. Ustaw nr. 35 poz. 299 z r. 1922) według którego dwukrotne przekroczenie przepisów powyższej ustawy powoduje, niezależnie od kar przewidzianych, utratę koncesji. Miejscowe władze policyjne (pp. Prezydenci miast, Burmistrzowie i Wójtowie) po otrzymaniu zawiadomienia od władzy sądowej o powtórne ukaraniu za przekroczenie ustawy, mają bezzwłocznie u właściwych władz (Wydziałów powiatowych wzgl. Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego) poczynić odpowiednie kroki celem odebrania winnym koncesji.

Zwracam nadto uwagę na przepis art. 9 powyższej ustawy, według którego karom, wyszczególnionym w art. 8 ustawy, podlegają poza właścicielem wzgl. zarządcą i służbą również ci wszyscy, którzy obchodzą przepisy ustawy przez spożywanie przyniesionych ze sobą napojów alkoholowych, w miejscu i czasie zabronionym przez przepisy ustawy (ustęp 5 § 7 rozp. wyk. z dnia 2. czerwca 1922 r. Dz. Ustaw nr. 51 poz. 482).

W końcu zwracam uwagę na ostatnie dwa ustępy art. 7 powyż. wspomnianej ustawy wedle których każdy, kto w stanie nietrzeźwości, wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych, zachowaniem swoim daje powód do publicznego zgorszenia, a także kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie się, podlega karze w art. 8 powyższej ustawy przewidzianej.

Takiej samej karze podlega kto drugiego do takiego stanu nietrzeźwego solidarnie za wszelkie szkody i straty wyrządzone innym przez osobę, która do stanu nie trzeźwości doprowadził lub do tego się przyczynił (ustęp 2 i 3 § 7 rozp. wyk.).

Z powyższego wynika, że każdego człowieka w stanie nietrzeźwym, znajdującego się na miejscu publicznym, nie tylko tego, który daje publiczne zgorszenie, należy pociągnąć do odpowiedzialności z wnioskiem o ukaranie w myśl § 8. W tym celu należy każdego, kto na miejscu publicznym znajduje się w stanie nietrzeźwym, bez względu na jego stanowisko i zachowania się przytrzymać i 1) stwierdzić jego personalja, 2) ustalić, w którym lokalu się znajduje, 3) skierować do właściwego sądu wniosek karny przeciwko a) pijanemu b) przeciwko właścicielowi wzgl. zarządcy lub stołowi za wykroczenie przeciwko § 7 ustawy antyalkoholowej w brzmieniu z dnia 27. stycznia 1922 r.

Równocześnie polecam Panom Starostom i Prezydentom miast ścisłe przeprowadzenie zmniejszenia

liczby miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w myśl przepisów ustaw z dnia 23 kwietnia 1920 r. (Dz. U. nr. 37. poz. 210) i z 27 stycznia 1922 Dz. U. nr. 12 poz. 104).

Celem położenia tamy opilatam Pan Komendant Okręgu XII Pol. Państw. wydać podległym organom odpowiedni rozkaz w myśl niniejszego okólnika.

Przeciw zaniedbywającym swoje obowiązki władzom policyjnym i organom wykonawczym wystąpić z całą bezwzględnością.

Okólnik niniejszy należy ogłosić w Orędownikach urzędowych.

Wojewoda
(—) Jan Brejski.

Kronika prowincjonalna.

Skarszewy. (Kradzież z włamaniem) W zeszłym tygodniu włamał się złodziej przez okno do kawiarni Dinglera i skradł kilkanaście tabliczek czekolady kilka butelek likieru i znaczną ilość cygar. Złodzieje był smakoszem zabierał tylko lepsze gatunki.

Kartuzy. W ubiegły piątek przychwiliła Policja Państwowa trzech rabusiów kościelnych; jeden z nich pochodzi z Siekarewic u niego w domu znaleziono bieliznę kościelną ukrytą pod podłogą. Bielizna ta pochodzi z kradzieży w Ohmielnie. W sobotę znaleziono bieliznę kościelną w lesie, która prawdopodobnie pochodzi z Goręczynie.

Nowemiasto. Na kolejce Nowemiasto—Zajączkowo zdarzył się onegdaj smutny wypadek, którego ofiarą padł robotnik kolejowy H. Noca. Podczas biegu maszyny spróbował on zeskoczyć. Było to prawdzie na moście. Skoczywszy zawadził o poręcz mostu tak nieszczęśliwie że śmierć nastąpiła na miejscu. Pozostała po nim rodzina składa się z żony i kilku małych dzieci.

Nakło. (Napad rabunkowy przy Rynku Staromiejskim). Wczoraj rano około godz. 9-tej nieznany dotąd sprawca napadł na znajdującą się w owej chwili w kuchni mieszkania domu pod nr. 14 przy Rynku Staromiejskim pani Sokal, staruszkę w wieku lat 66 i uderzywszy ją jakimś tępym narzędziem, wyrwał jej kołczyk z brylantem, przyczem urwał swej ofierze kawał ucha. Zawezwany lekarz umieścił staruszkę w szpitalu Diakonisk.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. „Zgoda” pod op. św. Józefa W pierwsze święto Bożego Narodzenia r. b. na sali p. Januszewskiego o godz. 4-tej po poł. obchodził uroczystość gwiazdkową, na której i ksiądz patron będzie obecny. Program urozmaicony. Wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd.

Chojnice. W dniu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia jako też w dniu Nowego Roku upraszam pp. chorążego i marszałków o punktualne stawienie się z sztandarem Towarzystwa Ludowego w kościele parafialnym. Przewodniczący.

Chojnice. „Klub Hedona” w Chojnicach urządził w dniu 31. 12. 22 w Hotelu Engla Bal maskowy. Dodatkowe karteczki wstępne można odebrać do 30.12. w „Kaisera Składzie Kawy” za okazaniem zaproszenia. Zarząd.

Dział gospodarczy. Rynek towarowy w Gdańsku.

Gdańskie sprawozdanie rynkowe
firmy Marchlewski & Zawacki,
Gdańsk, Münchengasse 1,

Pomorska hurtownia kolonial. Centrala w Grudziądzu
za czas od 11-go XII. do 16-go XII. 1922 r.

Sytuacja: W początkach tygodnia sprawozdawczego byliśmy w dalszym ciągu świadkami wielkiej niepewności, która cechowała tyt. rynek handlowy, wychekując ogłoszenia powyższej decyzji na konferencji w Londynie. Nadeszłe wieści początkach tygodnia po odroczeniu konferencji spowodowały nieznaczny spadek marki niem., której kurs do dolara wahał się do czwartku pomiędzy 8000 do 8500. W piątek i sobota

Do

Bez
opłaty.

Do

Bez
opłaty.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Urzędu pocztowego

w miejscu.

przyniosły oświadczenie Poincaré'go na posiedzeniu Izby francuskiej w sprawie narad londyńskich, w którym zaprzecza o miarach agresywnych jak też stosowanie sankcji względem Niemiec. To oświadczenie wywołało w sferach spekulacyjnych, jak również na giełdach zagranicznych zaufanie do waluty niemieckiej i wielki popyt na takową. W piątek notowano jeszcze na giełdzie gdańskiej za dol. 7400., w sobotę tylko 6440, ca. Opunktów marka niem. zyskała. Marka polska z powodu wielkiej podaży na giełdach zagranicznych jak krajowych nie mogła na kursie w początku tygodnia zyskać, wahając się równocześnie aż do piątku z marką niemiecką. W początku tygodnia notowano w Gdańsku za markę polską 2,07 w Warszawie 2,15. Równocześnie ze spadkiem walut zagranicznych marka polska także w stosunku do marki niem. w kursie straciła. W piątek notowano jeszcze w Gdańsku za markę niem. 2,33, w Warszawie 2,42, w sobotę 2,70, w Warszawie 2,79. Nadejście wiadomości o mordzie prezydenta Rzeczypospolitej wywołało na giełdzie tu obniżenie marki polskiej o 2 punkty, notując markę niem. 285. Dolary notowano w początkach tygodnia na giełdzie warszawskiej 17500 — w końcu tygodnia 17810 — Spadek marki polsk. o 100 punktów w ubiegłym tygodniu tłumaczy się niewyjaśnioną polityczną sytuacją polską — Z powodu zbliżającego się okresu ukończenia roku tendencja na tutajszym rynku towarowym bardzo słaba.

Kawa: Sytuacja na rynku światowym spokojna i bez zmiany cen z poprzedniego tygodnia: Rynek gdański był nieco ożywiony przeprowadzono transakcje tańszych gatunków. W końcu tygodnia notowano za 1 kg.

Rio	mkn.	2135.—	mkp.	5975.—
Minas		2277.—		9370.—
Gustemala I		2580.—		7209.—
Guatemalam II		2470.—		6500.—

Herbata: Tendencja na rynku światowym bardzo mocna. Piątkowa aukcja w Amsterdamie podniosła ceny na Orange Pecco o 5 cent., tańsze gatunki o 3 cent. per los. Na rynku Gdańskim ożywienie. Ceny znacznie się podniosły ponieważ składy gdańskie się opróżniły.

Moning Congo	3906.—	10990.—
Java Pecco	4430.—	13445.—
Java Orange Pecco	4740.—	13310.—

Kakao: Sytuacja na rynku światowym niezmienną, na rynku gdańskim popyt ożywiony przy cenach niezmiennych.

Amer. Blumenthal	857.—	2847.—
Angiel. 22% tłuszczu	818.—	2752.—

Ryż: Tendencja na rynku światowym niezmienną, na rynku gdańskim nadal tendencja mocna przy osłabionym popycie.

Burma II original	533.—	1500.—
Burma II Mühlenware	498.—	1402.—

Korzenie: Na rynku światowym jak i gdańskim popyt ożywiony i tendencja mocna. Ceny wzrastają.

Pieprz Singapore	1417.—	4640.—
Cassia lignea	1515.—	4753.—
Goździki Zanzibar	6760.—	19495.—

Śledzie: Popyt na śledzie ożywiony. Ceny podwyższono o pół shil. na beczkę.

Norw. Vaar 20 r.	34690.—	96440.—
Grawnbrand Matthies	162180.—	189180.—
Jarmouth Matties	67303.—	187105.—

Ceny w markach polsk. rozumieją się włącznie dla za 1 kg. przy kursie do dol. 1906.—, £. 82212.—, Hfl. 7161.—, mkn. 2,78. Ceny w markach niem. rozumieją się włącznie dla przy kursie 6441.—, £. 29575.—, Hfl. 2576.—, mkn. 35,97.

Wstępny kurs dewiz na giełdzie warszaw.

z dnia 22. 12. 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	17600
Franki francuskie	1300
Franki belgijskie	1190
Franki szwajcarskie	—
Marka niemiecka srebrna	—
Marki niem. wypłata	—
„ gotówka	2,65
Funty szterl.	80000
1 rubel złoty	9700
1 „ srebrny	5500
Korony czeskie	510
„ austriackie	0,26
„ „ wypł.	—
Bilon	2500
Liry włoskie	—

Tendencja słabsza.

Koniec części redakcyjnej.

Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Dudda w Chojnicach.
Drukarni i nakładem Drukarni „Dziennika Chojnickiego” w Chojnicach.

Zarobek pewny!

zapewnić sobie może każdy, przez przyjęcie zastępstwa, pracy piśmiennej itp. w godzinach wolnych u siebie w domu.
Informacje za nadesłaniem mk. 200 w znaczku pocztowym Oferty pod No. 116 do Administracji „Przeglądu Gospodarczego” Dział ogłoszeń i reklam w Toruniu.

Polecam mój bogato zaopatrzony

SKŁAD W SPIRYTUOZY.

Konjak, Rum-Jamaika,
Chery Brandy, Prunelka
Szambelan, „Ostseefunken“

Wyrób
pierwszych
fabryk.

Maraskino, La Orange, Druchat,
Benedyktyńska, „Kurfürst“
Męta pieprzowa, Złota Woda.

Likier różowy etc. 42 gatunków 35-45% mocny. Likier Wanilowy w butelkach: 1/10, 1/8, 3/8, 1/4, 1/2, 3/4, i 1 1/2 litr.

Telef. 275.

ERNST WEILAND.

Telef. 275.

Skład delikatesów i handel win.

Otwieram chwilowo przy

— ulicy Strzeleckiej nr. 67 —

Biuro Prawniczo-Informacyjne

specjalnie dla rolników i osadników połączone z
oddziałem procesowym.

Wyrwicki,

były sekretarz Okręg. Urzędu Ziemskiego
w Poznaniu.

Progi kolejowe

sosnowe i dębowe, wszel-
kich rozmiarów handlowych,
także progi kolejek polnych
i do bagrów stale za go-
tówkę kupują

Redlich Gebrüder, Breslau 16,

Tel. Ohle 844 Adr. teleg.: Redlichbrüder Breslau.

Pilniki

ostrze akurują pod gwarancją

M. Bleyer.

Pl. Piastowski.

Smalec, margaryna,
pieprz, przyprawa,
tłuste śledzie, zapalki
itd. poleca

Dom Wysyłkowy Merkur, Chojnice.

Ucznia

z dobrego domu poszukuje na

1. stycznia 1923 r.

Ernst Weiland,
skład kolonialny i delikatesów.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż jako

zastępcy na Pomorze

Firmy polskiej i chrześcijańskiej

Krajowa Hurtownia Herbaty

dawn. T-wo M. SZUMULIN S-ka Akcyjna

WARSZAWA, Miodowa 25

mamy stale na składzie — wyborowe mieszanki

herbat tejsze Hurtowni:

nr. 12. gatunek luksusowy

nr. 18. gatunek wysoki

nr. 30. gatunek dobry.

MARCHLEWSKI & ZAWACKI

Pomorska Hurtownia Kolonialna, Grudziądz.

Kalendarze

ścienne

na rok

1923

poleca

Księgarnia „Dzienn. Chojn.”

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Chojnicki“

z Chojnic

na miesiąc styczeń

i proszę pobrać odemnie przez listowego przed-
płatę miesięczną mk. 1320.—

dnia 1922

Imię i nazwisko

miejscowość

ulica

pokwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo codzienne

„Dziennik Chojnicki“

z Chojnic

na miesiąc styczeń

i proszę pobrać odemnie przez listowego przed-
płatę miesięczną mk. 1320.—

dnia 1922

Imię i nazwisko

miejscowość

ulica

pokwitowanie poczty

Wszelkiej mojej Szan.

Klienteli życzę

najserdeczniejszych
świąt!

Franciszek Cieśliński.

Kupuję

włosy końskie,
i wyrabiam

z nich szczotki.

B. Falk, wyrób szczotek
Chojnice, Młyńska 14.

Dzieląc z Szanownymi Odbiorcami na
tej drodze Opłatek, życzę pomyślności i
wesołych świąt.

Centralny Dom Obuwia.

BERNARD SKRZYŃSKI,
Chojnice, — — — Gdańska 23.

Dom Ekspedycyjno - Przewozowy Rudolf Schimmelfennig

właśc.: Paweł Witkowski.

Centrala Grudziądz — — — — — Filja Chojnice.

Ekspedycja graniczna Chojnice—Piła (Schneidemühl)
Urzędowa aprobowana odprawa celna na Rzeczp. Polskę.

Adres telegraficzny: „SCHIMMELFENNIG”-Chojnice.

Telefon nr. 4.

Dworcowa nr. 12.

T.A. FRANKOWSKI

MAGAZYN WYROBÓW KOSZYKOWYCH
ORAZ DRZEWO - SZCZOTKARSKICH
CHOJNICE, DWORCOWA 11/31.

Gospodarstwo

40 morg. ziemi, 10 morg.
łąki z torfem, 35 morg.
lasu, ze żywym i mart-
wym inwentarzem na
sprzedaż.

Burchat, Bąk,
poczta Karsin.

2 łóżka
4 stoły

do sprzedania. Koszarowa 6.

Kazimierz Henryk.

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić
o urodzeniu się nam zdrowego gwiazdkowego
syna!

Bernard i Bronisława Grabscy.

Tuchola.

MAK

poleca Pomorski Dom Rolniczy tel. 273.

Z lasów Antoniewo per Małe
Chełmy pow. Chojnice sprzedaje
się na pniu ca 8 morg.

drzewa sosnowego

najwięcej dającym na przetargu
publicznym, takowy odbędzie się
w dniu 29. 12. r. b. Hotel Engel
w Chojnicach o godz. 12 i pół
w południe.

Administracja Lasu Antoniewo
Chrzanowski, ZBENINY.

Niniejszem podajemy do wia-
domości, że

biura
nasze dla spraw procesowych do
1 stycznia włącznie zamknięte.
Adwokaci
Kopicki Behnke Gebauer.

Poszukuje się na 1. styczn. 23.

kucharke i pokojówkę.

Oferty pod Nr. „2544” do
Eksp. „Dziennika Chojnickiego”.

Maszynę do zboża

na sprzedaż.

F. Muchowski
Kłodawa.

Dom. Wielkie Chełmy
p. Brusy
poszukuje

pokojówki.

Obwieszczenie.

Na podstawie § 17 ustęp 1 o
podatku obrotowym i §§ 45 i 51
przepisów wykonawczych wy-
wa się niniejszem wszystkie oso-
by, spółki i stowarzyszenia, u-
prawiające proceder w tut. mie-
ście do oddania przepisanej de-
klaracji względnie podania cał-
kowitego obrotu (bez potrącenia
kosztów i wydatków) osiągnię-
tego w czasie od 1 stycznia do
31 grudnia 1922r. najpóźniej do
końca stycznia 1923r.

Do przedsiębiorstw, podlega-
jących podatkowi obrotowemu,
zalicza się również przedsięw-
zięcia rolnicze, leśne, hodowle
bydła, rybołówstwo, ogrodnictwo
i t. d. Osoby wolnych zawodów,
jak lekarze, rzemieślnicy, artyści i
t. p. nie podlegają podatkowi o-
brotowemu.

Podatek obrotowy pobiera się
również, jeżeli i o ile osoby i
t. d. podlegające podatkowi,
biorą przedmioty lub artykuły
z przedsiębiorstwa na własne
użycie lub spożycie. Jako
wartość tych artykułów obli-
cza się cenę miejscową, obowiąz-
ującą danym czasie.

Nieoddanie deklaracji w czasie
przepisanym pociąga za sobą
karę porządkową.

Kto z wiedzą podaje fałszywe
sumy swego obrotu lub z wie-
dzą zataja podatek obrotowy
albo podstępem osiąga korzyści
podatkowe, naraża się na karę
pieniężną, która wynosi 20 kro-
tnie zatajonej sumy podatkowej.
Jeżeli ostatnia nie da się stwier-
dzić, nie grzywnę od 100 do
100 000 mk.

Do oddania piśmiennej dekla-
racji należy użyć przepisane
formularze, które można bezpłat-
nie nabyć w podpisany urzę-
dzie pokój 13,

Chojnice, 19. grudnia 1922r.

Magistrat,
Urząd wymiaru podatku obrotowego.

Zakupujemy po cenach najwyższych

żyto, pszenicę, jęczmień, owies, seradełę, groch, łubin, koniczyzny wszelkiego rodzaju, ziemniaki
jadalne, fabryczne i sadzonki. Wełnę owczą.

Na sezon wiosenny polecamy do siewu

owies, jęczmień, żyto i pszenicę latową, groch, nasienie buraków (Eckendorfskich) cebulę,
marchew i t. d., wielki wybór koniczyzn, sztuczne nawozy. **WORKI JUTOWE.**

Pomorski Dom Rolniczy

CHOJNICE.

Telefon 273.

Adres telegraficzny: „ROLNIK”.

Filja ZBLEWO.

Telefon 29.

Na mocy przywileju rakań winne wszelkie odstawić konie, t. j. wskutek wypadku, mianowicie z łamania nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdolne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Taksamo winne być u nas przy biciu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osioł, źrebię, bydło, cielaki, świnie, kozy, owce i t. d. Ciała winne być aż do odebrania tak przechowane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 5000 marek płacimy temu przy zamieszczeniu jego nazwiska, który także uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuraturji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Miejscowa Rada Opieki Społecznej w Brusach

urządza w wykonaniu Kółka Amatorskiego w Brusach

przedstawienie teatralne

Betleem Polskie

„Rydla“ w 3 odsłonach — sztuka religijno-narodowa.

➡ Przedstawienie ➡

— odbędzie się na sali p. Bruskiego —

dnia 26-go grudnia 1922 roku

dwukrotnie i to:

pierwsze dla okolicy o godz. 12 w południe
drugie dla BRUS o godz. 7 i pół wieczorem.

Czysty zysk przeznacza się na pomoc dla
koniecznych potrzebujących wsparcie biednych.

Wydział m. Rady Op. Sp.

**Zmieniamy
polskie pieniądze
jak i wszystkie pieniądze zagran.
po najkorzystniejszym kursie dziennym.
Urzed.konces.kasa wekslarska
Dworzec Firchowa.**

Zakup i sprzedaż drzewa opałowego i użytkowego
wszelkiego rodzaju

T. Jankowski

Tuchola (Pomorze) Szosa Swiecka

— — Telefon 56. — —

Filja : Chełmno (Pomorze) ul. Grudziądzka

— — Telefon 36 — —

Filja : Inowrocław, ul. Farna 2

— — Telefon 268 — —

Salon Mód Weiland

Telefon 188

Chojnice

Dworcowa 15

poleca

damskie garnitury futrzane
biały dziecięce garnitury futrzane
męskie czapki i kołnierze futrzane

wykonanie

eleganckich damskich i męskich futer,
garnitur i czapek wszelkiego rodzaju.

**Wybierający się w podróż
wygodniej jechać mogą
omnibusem
na dworzec.**

Po podróży można z dworca
znów jechać i według upodobania
z bagażem aż przed mie-
szkanie zajechać.

Na życzenie zajeżdża się przed
dom wybierających się w podróż
celem odwiezienia na dworzec.

Furmaństwo Wirkus,
Młyńska nr. 20.

Polecam

węgiel

górnosląski

(orzechowy) I. kl.

J. STRYSZYK,
handel drzewa i węgla
CZŁUCHOWSKA 36.

**Smole, lepig,
papę dachową,
beczki i worki**

kupuje stale

„Peka“ Tow. Akc.
Bydgoszcz, gdańska 99.

H. Feller Nast.: S. CZYŻEWSKI

Ankerschmiedegasse 6.

GDAŃSK

Telefon nr. 1161.

Założone w roku 1874.

Hurtownia papieru pakowego i tutek.

Fabryka torebek. Urządzenie biurowe.

Kompletne urządzenie składów handlu

:: :: :: papierem. :: :: ::

Najstarsza drukarnia w Gdańsku!